

Agnieszka Nogal: Napoleon Bonaparte – człowiek, który stał się politycznym mitem

Przemierzając polską literaturę, mit Napoleona przeszedł drogę od mesjanicznej wiary w jednostkę, która realizowała zadane cele, do surowego przekonania, że żadne wyzwolenie nie przychodzi z zewnątrz. Rozpadowi mitu towarzyszyły narodziny nowej świadomości politycznej - tylko naród, który działa sam, może się odrodzić – pisze Agnieszka Nogal w „Teologii Politycznej co Tydzień”: „Napoleon? A kto pyta? – czyli echa pamięci”.

Napoleon Bonaparte (1769–1821) należy do tych postaci historycznych, których biografia została niemal od początku otoczona mitologią. Wzbudzał skrajne emocje: dla jednych był geniuszem i zbawcą Europy, dla innych – ucieleśnieniem pychy i imperialnej przemocy. Jego życie przypadło na czas gwałtownych przemian: rewolucji, wojen i politycznych przewrotów, które ukształtowały nowoczesny świat. Właśnie w tym kontekście narodził się mit Napoleona – człowieka, który własną wolą pragnął zapanować nad biegiem historii. Z wodza i reformatora przeistoczył się w bohatera zbiorowej wyobraźni, a jego życiorys stał się opowieścią o wolności ludów, ludzkiej ambicji oraz przeznaczeniu.

Przeczytaj również: Napoleon – kłopotliwy arywista

Sylwetka historyczna

Zanim przejdziemy do analizy mitu, warto przypomnieć podstawowe fakty z życia przyszłego cesarza. Urodzony 15 sierpnia 1769 roku na odległej od centrum władzy Korsyce, kształcił się we Francji, by następnie szybko awansować w szeregach rewolucyjnej armii. W 1804 roku koronował się na cesarza Francuzów. W kolejnych latach prowadził liczne kampanie wojenne, reformował administrację i prawo, wprowadzając nowoczesny Kodeks cywilny, znany później jako Kodeks Napoleona. Niósł ze sobą rewolucyjne idee, wspierane siłą nowoczesnej, masowej armii, realizującej koncepcję „obywatela-żołnierza”. Jego upadek rozpoczęła klęska pod Moskwą w 1812 roku, a zakończyła bitwa pod Waterloo w 1815 roku, po której trafił na wygnanie na Wyspę Świętej Heleny, gdzie zmarł.

Nie ulega wątpliwości, że był utalentowanym dowódcą i sprawnym administratorem, zdolnym łączyć porządek z wizją modernizacji. Jego reformy prawne stały się wzorem dla wielu europejskich państw. Całkowity bilans jego rządów pozostaje jednak przedmiotem dyskusji. Przeciwnicy wskazują na jego dążenie do nieograniczonej władzy i chęć zapanowania nad biegiem dziejów. To właśnie w tym napięciu pomiędzy geniuszem a wolą władzy narodził się mit, łączący sprzeczne wątki: emancypację, racjonalny porządek i romantyczny rozmach, naznaczony piętnem ostatecznej klęski.

Tworzenie mitu: dwie perspektywy

Mit Napoleona nie był jednolity – przybierał różne formy w zależności od kontekstu kulturowego i politycznego. Dwie skrajne perspektywy, polska i rosyjska, doskonale ilustrują, jak ta sama postać może różnie

funkcjonować w zbiorowej wyobraźni.

Adam Mickiewicz: Napoleon jako duchowy przywódca

W Polsce najważniejszym twórcą napoleońskiego mitu był Adam Mickiewicz, który postrzegał cesarza jako narzędzie w rękach Opatrzności. Przeznaczeniem Napoleona była realizacja chrześcijańskich idei wolności i równości. W swoich „Wykładach o literaturze słowiańskiej” poeta podkreślał etyczny wymiar działań wodza, widząc w nim postać łączącą duchowy ideał z historycznym czynem. W przeciwieństwie do ludzi Kościoła, którzy głosili te same wartości w sferze wiary, Napoleon – zdaniem Mickiewicza – posiadał polityczną i militarną moc, by wprowadzać je w życie.

„Napoleon w duchu swym nosił całą przeszłość chrześcijańską i realizował ją w swojej osobie. Potężny słowem jak święty Piotr albo święty Paweł, prosty i surowy w życiu jak kapłani Kościoła pierwotnego, pełen majestatu jak biskup średnich wieków, przeczuwał jednak, że aby być wodzem ludzkości teraźniejszej, nie dość jest posiadać całą przeszłość: ludzkości potrzebne było ognisko, które by mogło rozżarzyć w duszach płomień nowej miłości i nowej mocy, miłości wojującej i mocy zwycięskiej”[1] – pisał Mickiewicz w *Wykładzie VI*.

Mickiewicz uogólnił postać Napoleona do rangi archetypu, „człowieka zbiorowego”, w którym skupiły się siły i dążenia całego narodu. Dla wieszczki cesarz stał się symbolicznym nośnikiem rewolucyjnych i demokratycznych ideałów, przetworzonych w nową formę przywództwa, wyrażającego się w hasle: „za wolność waszą i naszą”.

Przeczytaj również: Napoleon w pamiętniku Fredry, albo o „Pojedynku” Conrada

Tołstoj: Mit Napoleona jako opowieść o profanacji i karze

Zupełnie inną perspektywę przedstawił Lew Tołstoj w *Wojnie i pokoju*, nadając Napoleonowi rys demoniczny. Pisarz podważył w swojej epopei kult jednostkowego bohatera, kładąc nacisk na wielowarstwowe, zbiorowe procesy historyczne. Ta demitologizacja sama w sobie stała się mitem – mitem stworzonym przez kontrast. Napoleon Tołstoja to człowiek demoniczny, który usiłując za wszelką cenę narzucić historii swą wolę, został skruszony przez Opatrzność i opór „Świętej Rusi”. O losach bitew zdecydował nie geniusz jednostki, lecz splot niezliczonych działań, przypadków i – co istotne – rosyjska zima oraz wielka przestrzeń. Ciekawy okazał się wątek ukazujący bezpośrednią przyczynę przegranej. Tołstoj przedstawił obraz armii, którą pokonała jej własna chciwość. Obciążone moskiewskimi zdobyczami wojska grzęzły w błocie i śniegu, tracąc nie tylko mobilność, ale i wolę walki, co przesądziło o ich ostatecznej klęsce. Tołstoj, używając religijnej i moralnej retoryki, ukazywał przegraną Napoleona jako wpisana w boski porządek świata. "Święta Ruś" miała cieszyć się opieką Opatrzności, przez co militarna porażka najeźdźcy stała się zarazem jego duchową klęską.

Ewolucja mitu w literaturze polskiej

Przegrana historycznego Napoleona nadała jego mitowi gorzki, tragiczny posmak, który w polskiej literaturze podlegał znaczącej ewolucji. W *Panu Tadeuszu* Adama Mickiewicza Napoleon wciąż był

mesjaszem politycznym, „bogiem wojny” i ostatnią szansą na sprawiedliwość dziejową. Jednak ironiczny finał – marsz na Moskwę – przynosił też przedsmak rozczarowania.

Juliusz Słowacki w *Kordianie* poddał mit napoleoński głębokiej analizie. Jego bohaterowie próbowali dorównać dawnym czynom, lecz każde ich działanie okazywało się puste, jakby historia wyczerpała już ten rodzaj heroizmu.

Zygmunt Krasiński w *Nie-Boskiej* komedii posunął się jeszcze dalej, demaskując mit jako złudzenie prometeizmu – wiarę, że jednostka może samodzielnie zbudować nowy ład. U niego ślepe zaufanie do przywódcy stawało się metaforą duchowego upadku.

W dobie realizmu mit gasł. Eliza Orzeszkowa traktowała epopeję napoleońską jako świadectwo przemiany – miejsce prorocत्व zajmowało przekonanie, że czyn wyrasta z codziennej pracy i solidarności. U Bolesława Prusa w *Lalce* mit umarł ostatecznie: Ignacy Rzecki żył w świecie wspomnień i złudzeń, podczas gdy nowoczesny świat Stanisława Wokulskiego kierował się już inną logiką – rozumem, organizacji oraz chłodnej kalkulacji.

Przemierzając polską literaturę, mit Napoleona przeszedł więc drogę od mesjanicznej wiary w jednostkę, która realizowała zadane cele, do surowego przekonania, że żadne wyzwolenie nie przychodzi z zewnątrz. Rozpadowi mitu towarzyszyły narodziny nowej świadomości politycznej - tylko naród, który działa sam, może się odrodzić.

Mit jako nośnik znaczeń

Nasuwa się pytanie: czy obrazy Napoleona nakreślone przez Mickiewicza i Tołstoja mogą być zarazem prawdziwe? Mit nie poddaje się prostemu rozróżnieniu na prawdę i fałsz. Stanowi symboliczną formę, która przetwarza fakty historyczne, odsłaniając ich głębszy, duchowy, moralny i metafizyczny wymiar. Operuje obrazami i narracjami silnie oddziałującymi na emocje; opowiada o początkach, bohaterach i przeznaczeniu. Często służy legitymizacji władzy lub budowie wspólnotowej tożsamości.

Nic więc dziwnego, że postać Napoleona nabierała odmiennych znaczeń w różnych kulturach – w polskiej republikańskiej wyobraźni stała się figurą nadziei i wyzwolenia, podczas gdy w rosyjskiej, zakorzenionej w idei sakralnej władzy, symbolizowała zagrożenie i chaos.

Sam Napoleon aktywnie współtworzył własny mit, publikując oficjalne biuletyny i kreując się na wizjonera. Późniejsze pokolenia dopowiadały jego historię, tworząc coraz to nowe literackie interpretacje. Trzeba jednak podkreślić, że mit napoleoński nigdy nie był jednorodny – przybierał rozmaite, często sprzeczne formy. Obok kultu geniusza i wyzwoliciela rozwijały się równie silne narracje przedstawiające go jako tyrana i agresora, obnażające mroczne strony jego epopei.

Epilog: Waterloo – symbol ostatecznej klęski

Względność ocen towarzyszy niewzruszonym faktom. W wymiarze historycznym zarówno Napoleon, jak i rewolucyjne idee, które niósł, ponieśli pod Moskwą i Waterloo ostateczną klęskę. Dla Brytyjczyków, Carskiej Rosji, Habsburgów, Prusaków, francuskich monarchistów i papieża Waterloo było symbolem zwycięstwa.

Do dziś na zamku Windsor, który jest rodową siedzibą brytyjskiej rodziny królewskiej, znajduje się reprezentacyjna sala Waterloo Chamber, poświęcona pamięci zwycięstwa nad Napoleonem. Ze ścian spoglądają wizerunki architektów tego tryumfu: brytyjskiego króla Jerzego IV, cara Rosji Aleksandra I, cesarza Austrii Franciszka I Habsburga, króla Prus Fryderyka Wilhelma III, Karola X z restaurowanej dynastii Burbonów oraz papieża Piusa VII, który po upadku cesarza powrócił do władzy. Ta wyjątkowa galeria stanowi wymowny dowód na to, jak bardzo Napoleon zjednoczył przeciwko sobie wszystkie siły ówczesnej Europy – od monarchów po przywódcę Kościoła. W wymiarze obiektywnym bitwa pod Waterloo i następujący po niej Kongres Wiedeński (1814–1815) oznaczały też klęskę sprawy polskiej. Kongres usankcjonował ponad stuletni okres politycznego nieistnienia przerywany powstaniem, które niczego jednak nie zdołały zmienić.

Dlatego też dwadzieścia lat po Waterloo Maurycy Mochnacki nazwał naród polski „rewolucjonistami mimo woli”. Dostrzegł, że sprawa polska została ostatecznie przekreślona, a zwycięskie mocarstwa potraktowały terytorium Polski jako swoistą nagrodę za triumf. W tej sytuacji Polacy, niezależnie od własnych intencji, znaleźli się w obozie napoleońskim – stanęli po stronie rewolucyjnych ideałów nie tyle z

przekonania, co wskutek pragmatycznej oceny własnego położenia. „Tym sposobem my, Polacy, staliśmy się rewolucjonistami bardziej z potrzeby, dla odzyskania własnego bytu, który poświęcono interesowi dynastyj panujących, niżeli z przekonania, niżeli z natury przeszłości naszego kraju albo przez miłość rewolucji samej przez się, to jest przez wrodzoną niespokojność ducha”[2] – pisał.

Zwycięstwo Świętego Przymierza utrwaliło się na niemal całe stulecie. W tym czasie skutecznie powstrzymano rozpad wielonarodowych i wieloetnicznych imperiów, zapewniając względną stabilność Europy. System opierał się na zasadzie równowagi sił i konserwatywnej wizji ładu, w której legitymizacja władzy wynikała z tradycji oraz religii. Z perspektywy dziejów politycznych była to epoka restauracji i kontroli, lecz w wymiarze ideowym nie zdołano zatrzymać procesów, które zapoczątkowała rewolucja francuska.

W ostatecznym rozrachunku, mit Napoleona ukazał, że prawdziwa siła bohatera nie tkwi w jego militarnych zwycięstwach, lecz w trwałości dziedzictwa, jakie pozostawia w zbiorowej wyobraźni. Klęska pod Waterloo, która pogrzebała polskie nadzieje i zakończyła rewolucyjną epopeję, stała się zarazem początkiem napoleońskiej legendy. Paradoksalnie to właśnie porażka nadała postaci cesarza wymiar uniwersalny, czyniąc z niego symbol nieustającej walki o wolność ludów. Choć Waterloo Chamber w Windsorze do dziś upamiętnia triumf monarchistycznej koalicji Świętego Przymierza, to w dłuższej perspektywie to nie jej zwycięstwo, lecz duch epoki napoleońskiej odcisnął trwałe piętno na Europie. To on ukształtował polityczne i prawne fundamenty świata, w którym żyjemy.

Agnieszka Nogal

Ilustracja: Jean Auguste Dominique Ingres, *L'apothéose de Napoléon Ier*, 1853

**Wszystkie artykuły z „Teologii Politycznej Co Tydzień”
[499]: „Napoleon? A kto pyta? – czyli echa pamięci”**

Przypisy:

[1] Adam Mickiewicz, *Wykład VI*, [w:] tegoż, *Literatura Słowiańska. Kurs czwarty, Dzieła*, t. XI, Warszawa 1998, s. 72–73.

[2] Maurycy Mochnacki, *O rewolucji w Niemczech*, [w:] tegoż, *Pisma Krytyczne i Polityczne*, t. II, Kraków 1996, s. 177.

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
